

# Z życia NIK

## SEMINARIUM Z OKAZJI 97. ROCZNICY POWOŁANIA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI

Z okazji 97. rocznicy powołania Najwyższej Izby Kontroli, 8 lutego 2016 r., oprócz tradycyjnych, corocznych punktów obchodów, w centrali NIK odbyło się seminarium poświęcone pamięci tragicznie zmarłych Prezesów NIK pt.: „Główne nurty badawcze w twórczości naukowej Profesorów Lecha Kaczyńskiego oraz Waleriana Pańki”. W seminarium udział wzięli między innymi przedstawiciele parlamentu, rządu, wyższych uczelni, rodzin byłych prezesów oraz kierownictwo i pracownicy Najwyższej Izby Kontroli.

Seminarium otworzył Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski: „Jak co roku, w lutym, w rocznicę powołania Najwyższej Izby Kontroli Państwa spotykamy się, by wspomnieć moich wielkich poprzedników, których działalność odcisnęła szczególne piętno na historii Izby, jej obecnym kształcie, modelu funkcjonowania oraz rozumieniu etosu kontrolera”. Prezes odwołał się do postaci Józefa Higersbergera, podkreślając jego zasługi w niełatwej misji tworzenia podstaw prawnych kontroli państwowej i zorganizowania nowego urzędu. Następnie Prezes NIK nawiązując do zapowiedzianych referatów przywołał wspomnienia o swoich wielkich, tragicznie zmarłych poprzednikach: Prezesach Walerianie Pańce i Lechu Kaczyńskim.

Profesor Teresa Kurowska, która w Katedrze Prawa Rolnego i Gospodarki Przestrzennej na Uniwersytecie Śląskim, tworzonej przez Profesora Waleriana Pańkę, zaczynała pracę naukową, a także tą katedrą kieruje, mówiła o spuściźnie naukowej Profesora, między innymi o monografii pt. „O prawie własności i jego współczesnych funkcjach”, wydanej w Katowicach w 1989 r. Znaleźć w niej można nie tylko pogłębioną teorię własności, ale również prekursorskie jak na tamte czasy koncepcje własności komunalnej, tworzone w przekonaniu, że samorząd terytorialny powinien być niezbędnym ogniwem w systemie państwa.

Z kolei wystąpienie odnoszące się do głównych nurtów badawczych w twórczości naukowej Profesora Lecha Kaczyńskiego, przygotowane przez jego doktoranta, a obecnie dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego profesora Jakuba Stelinę, odczytał radca prezesa NIK Ryszard Szyc.

Zdaniem profesora Jakuba Steliny, twórczość naukowa Lecha Kaczyńskiego skoncentrowana była na trzech nurtach badawczych: na swobodzie umów w prawie pracy, na świadczeniach socjalnych i systemie zabezpieczenia społecznego oraz na źródłach prawa pracy. Na jego dorobek naukowy składa się w sumie ponad 50 pozycji bibliograficznych, z których około 40 ma charakter ściśle naukowy.

Profesor Jakub Stelina nawiązał w swym referacie do twórczości naukowej Lecha Kaczyńskiego, która stała się podstawą do nadania tytułu księdze pamiątkowej poświęconej tragicznie zmarłemu Prezydentowi RP: „Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu”. Wolność – rozumiana jako swoboda umów i autonomia woli zarówno pracodawcy, jak i pracownika, zaś sprawiedliwość to między innymi zabezpieczenie społeczne osób, które ze względu na szczególną sytuację zdrowotną, nie z własnej winy, nigdy nie przejawiały aktywności zawodowej.

Obok publikujemy oba referaty ogłoszone 8 lutego 2016 r. w siedzibie NIK.

(red.)

# GŁÓWNE NURTY BADAWCZE W DOROBKU NAUKOWYM PROFESORA WALERIANA PAŃKI



Profesor Walerian Pańko był człowiekiem niezwykle wybitnym, prawnikiem, profesorem akademickim, społecznikiem i politykiem. Jak zauważył Jego mistrz – Profesor Andrzej Stelmachowski – był w Profesorze Walerianie Pańce „zdumiewający wewnętrzny kontrast naukowca, dla którego biblioteka była ulubionym miejscem pracy, i działacza-polityka, pełnego temperamentu, rzucającego się z pasją w wir działań politycznych. [...] Czytał bardzo wiele, chłonąc ogromne ilości książek, stale nienasycony głodem wiedzy. Jednocześnie był zawsze ogromnie wyczulony na uczciwość w głoszeniu prawdy. Z pasją

chwycił za pióro, ilekroć dostrzegł koniunkturalną nierzetelność czy wręcz nieuczciwość, zwłaszcza w pracach naukowych. W pracach swoich zawsze o coś walczył. Nie znajdziemy w nich żadnej, która byłaby tylko beznamiętną analizą prawniczą<sup>1</sup>. W swojej stosunkowo krótkiej, 27-letniej pracy naukowo-dydaktycznej opublikował 80 prac naukowych, w tym liczne monografie, artykuły, glosy, recenzje, monografie, raporty, ekspertyzy i inne opracowania, w tym także w języku angielskim, francuskim, rosyjskim, włoskim, węgierskim. Wypromował jednego doktora, około 200 magistrantów i dyplomantów. Był redaktorem naukowym licznych prac zbiorowych oraz członkiem wielu towarzystw naukowych (m.in. Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Komitetu Redakcyjnego „Studiów Prawniczych”). Jego prace do dzisiaj stanowią punkt odniesienia dla współczesnych rozważań, inspirację dla dysput naukowych i konferencji naukowych.

Profesor zmarł tragicznie 7 października 1991 r., w przeddzień swoich pięćdziesiątych urodzin. W ubiegłym roku obchodziłby jubileusz 50-lecia pracy naukowej.

---

<sup>1</sup> Por. *Zagadnienia prawa cywilnego, samorządowego i rolnego. Pamięci Profesora Waleriana Pańki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993, s. 5.

Swoją akademicką i naukową drogę rozpoczął na Dolnym Śląsku, w Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie – jako absolwent wrocławskiej uczelni – podjął w 1964 r. pracę naukową na Wydziale Prawa i Administracji, w Katedrze Prawa Rolnego, pod kierunkiem prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Tamże do 1974 r. prowadził zajęcia z prawa rolnego i cywilnego prawa materialnego, a równoległe odbywał aplikację arbitrażową, zakończoną złożeniem egzaminu radcowskiego z wynikiem bardzo dobrym. Pracę doktorską z prawa rolnego nt. „Dzierżawa gruntów rolnych w aspekcie ekonomiczno-prawnym” obronił w 1971 r. Warto dodać, że okres studiów uniwersyteckich, czas pracy naukowej pod kierunkiem prof. Andrzeja Stelmachowskiego nie tylko w określony sposób uformował prawniczo Waleriana Pańkę, ale także – uwzględniając Jego temperament intelektualny – wpłynął na ściśle związki naukowe pomiędzy cywilistami wrocławskimi, warszawskimi, białostockimi i śląskimi. Dało to znakomite efekty naukowe także we współpracy ze specjalistami z różnych dyscyplin naukowych.

Do znaczących publikacji z okresu wrocławskiego, poza monografią doktorską (wydaną przez PWN, Warszawa 1975 r.) można zaliczyć udział w pracach zbiorowych będących efektem badań empirycznych, takich jak np.: „Ekonomiczno-prawne aspekty funkcjonowania PFZ i problematyka wymiany gruntów powiecie lubińskim” (współautor J. Nadler)<sup>2</sup>, „Z problematyki gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych w powiecie lubińskim”<sup>3</sup>, „Wpływ uprzemysłowienia na stosunki własnościowe w rolnictwie w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym”<sup>4</sup> czy samodzielne opracowania teoretyczne z zakresu prawa cywilnego, takie jak: „Klauzule generalne Kodeksu cywilnego w cywilnoprawnej regulacji obrotu uspołecznionego”<sup>5</sup>, „Uwłaszczenie posiadaczy zależnych według ustawy z dnia 26 października 1971 r.”<sup>6</sup>.

Po objęciu w 1974 r. funkcji kierownika nowo utworzonej Katedry Administracji Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej, zainteresowania naukowe Profesora poszerzają się o nowe obszary badawcze: planowanie przestrzenne i kształtowanie przestrzeni rolniczej oraz ochronę środowiska na terenach wiejskich. Na tej płaszczyźnie krzyżowały się różnorodne wątki: urbanistyczne, rolnicze, ekologiczne. Z tego okresu pochodzą prace zbiorowe będące wynikiem badań na terenach uprzemysłowionych, takie jak: „Problematyka prawna regionów intensywnego rozwoju rolnictwa”<sup>7</sup>, „Struktura prawno-organizacyjna a model zarządzania rejonem uprzemysłowionym”<sup>8</sup>, „Planowanie przestrzenne, ochrona gruntów rolnych oraz rejonizacja rolnicza jako środki kształtowania

<sup>2</sup> „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN”, PWN, Warszawa, nr 31/1968.

<sup>3</sup> „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN”, PWN, Warszawa, nr 31/1968.

<sup>4</sup> Red. A. Stelmachowski, PWN, Warszawa 1972, rozdziały V-VI, s. 124-179.

<sup>5</sup> „Państwo i Prawo” z. 3/1969, s. 488-499.

<sup>6</sup> „Nowe Prawo” nr 12/1973, s. 1754-1768.

<sup>7</sup> [W:] *Wybrane problemy biologiczno-prawne ochrony i kształtowania środowiska*, red. A. Agopszowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1975, s. 74-88.

<sup>8</sup> [W:] *Dolnośląski Okręg Miedziowy 1960-1970. Początki przemians społeczno-ekonomicznych*, red. S. Golachowski, PWN, Wrocław – Warszawa 1974, s. 289-313.

produkcyjnej przestrzeni rolniczej”<sup>9</sup>, „Doktryna prawnicza a organizacja przestrzenna kraju”<sup>10</sup>, „Program ochrony powierzchni terenu górniczego a planowanie przestrzenne” (współautor R. Mikosz)<sup>11</sup>, „Planowanie a kształtowanie struktury użytkowej gruntów” (współautor T. Kurowska)<sup>12</sup>, „Funkcje kooperacji w koncentracji przestrzennej rolnictwa”<sup>13</sup>, „Kooperacja jako instrument koncentracji przestrzennej rolnictwa” (współautorzy T. Kurowska i P. Strzępek)<sup>14</sup>.

Na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne”<sup>15</sup> Walerian Pańko uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych, a kolejna monografia „O prawie własności i jego współczesnych funkcjach” pozwoliła w 1988 r. nadać Mu tytuł profesora nauk prawnych. Obie wymienione monografie wniosły znaczący wkład w rozwój doktryny prawa rolnego i teorii własności nieruchomości, obie też zainicjowały dalsze prace naukowe na nowych polach badawczych. Profesor przedstawił w nich własną siatkę pojęciową z zakresu zagospodarowania przestrzennego i wyznaczył nowe kierunki badań, które współcześnie są nadal rozwijane (choćby w opracowaniach naukowych z zakresu prawa rozwoju obszarów wiejskich), a także, dając syntetyczne opracowanie teorii własności, nawiązywał do realiów współczesności, co – jak podkreślają liczni – doprowadziło do przewartościowania wielu obiegowych pojęć w nauce prawa.

W rozprawie habilitacyjnej Walerian Pańko postawił wciąż aktualną tezę, że „[...] konstrukcja prawa własności gruntowej oraz planu zagospodarowania przestrzennego to elementy jednego porządku prawnego. Porządku, który w zakresie gospodarki przestrzennej ma służyć jednemu celowi: organizacji przestrzennej społeczeństwa, organizacji kojarzącej interesy jednostkowe z interesem społecznym w ramach jednej społecznej koncepcji ustrojowej”. Dokonując pogłębionej analizy doktrynalnej z zakresu prawa własności nieruchomości i planowania przestrzennego oraz obowiązującego ustawodawstwa, poszukiwał odpowiedzi na pytanie: czy istnieje pożądana relacja pomiędzy prawem własności gruntowej a regulacją prawną planowania przestrzennego. Sformułował, jakże aktualną i dzisiaj tezę, że „plany zagospodarowania przestrzennego powinny stanowić jeden z najważniejszych środków organizacyjnoprawnych socjalizacji (upowszechnienia) samego prawa własności gruntowej i struktury stworzonej przez tę własność” i doszedł do wniosku, że podstawy prawne gospodarki przestrzennej można oceniać od strony treści prawa własności, a raczej składających się nań uprawnień właściciela – zwłaszcza

<sup>9</sup> [W:] *Wpływ instrumentów prawnych na przestrzenną strukturę rolnictwa w Polsce*, red. A. Stelmachowski, PWN, Warszawa 1977, s. 13-37.

<sup>10</sup> [W:] *Badania regionalne w Polsce. Doświadczenia i perspektywy*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”, PWN, Warszawa, z. 100/1978, s. 104-111.

<sup>11</sup> „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” nr 10/1978, s. 291-296.

<sup>12</sup> „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”, PWN, Warszawa, z. 101/1979, s. 11-125.

<sup>13</sup> [W:] *Zagadnienia ustroju prawnego rolnictwa*, tom 1, red. M. Błażejczyk, Ossolineum 1979, s. 49-70.

<sup>14</sup> PAN, Warszawa 1980, s. 200.

<sup>15</sup> Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978, s. 146.

pierwszoplanowego uprawnienia w sferze korzystania z gruntu (w zakresie oddziaływania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego), rozumianego jako używanie i pobieranie pożytków. Trafny i wciąż aktualny jest pogląd Profesora, że „w sferze korzystania z gruntu planowanie przestrzenne powinno realizować lub współrealizować z innymi środkami organizacyjnoprawnymi gospodarki przestrzennej trzy zadania: 1) chronić zasoby gruntowe przed ich przeznaczeniem na cele nierolnicze, przed jakościową ich degradacją; 2) organizować tereny budowlane i zabudowę, wiążąc je z potrzebami produkcji; 3) kształtować sam sposób zagospodarowania istniejącego rolniczego zasobu gruntowego, a zwłaszcza jego strukturę obszarową i użytkową”. Analizując zakres przestrzenny nieruchomości gruntowej w świetle art. 143 k.c. (jako bryły geometrycznej), odważnie skonstruował: „nie przeczę oczywiście prawdzie, iż działanie właściciela realizuje się w przestrzeni trójwymiarowej. Natomiast nie zgadzam się z tym, jakoby na gruncie obowiązującego prawa strefę przestrzenną działania właściciela można było zamknąć na kształt bryły, czyli trójwymiarowego wycinka przestrzeni”. Dalej zwrócił uwagę, „że słabości konstrukcyjne tego ujęcia podkreślają nawet jego zwolennicy”<sup>16</sup>. W dalszych rozważaniach, bez koniunkturalnej poprawności dokonując krytyki „materializacji” nieruchomości gruntowej, sformułował – dzisiaj już powszechnie przyjęty pogląd, przemawiający za „ujęciem własności gruntowej jako prawa do wartości użytkowej materialnie pojmowanej rzeczy, a nie prawa do materialnej substancji rzeczy”. To pozwoliło Profesorowi na wyrażenie nowatorskiej tezy: „W przypadku prawa własności gruntowej w rolnictwie przedmiotem tego prawa jest działalność rolnika, a jej właściwej realizacji i bezpieczeństwu procesu produkcyjnego służy konstrukcja nieruchomości gruntowej. Wyznacza ona sferę przestrzenną uprawnionych działań właściciela, ale nie przez wyodrębnienie z przestrzeni bryły geometrycznej, lecz przez oznaczenie granic wyłącznie na powierzchni ziemskiej”. Profesor podkreślał jednak, że „takie ujęcie nieruchomości gruntowej ma oparcie w obowiązującym stanie prawnym i nie budzi większych zastrzeżeń od strony gospodarki rolnej. Natomiast zastrzeżenia takie mogą uzasadniać zarówno potrzeby zabudowy nowoczesnych miast, jak i eksploatacja wnętrza ziemi”. Dziś dostrzegamy i dopuszczamy „nachodzenie na siebie” różnego rodzaju stref, natomiast postulowana przez Profesora potrzeba synchronizacji wykonywania uprawnień realizowanych w tej samej strefie przestrzennej, z wykorzystaniem środków z zakresu planowania przestrzennego, a konkretnie planowania miejscowego, jest wielce niedoskonała. Niezmiennie aktualny jest pogląd Profesora, że „planowanie przestrzenne nie działa samodzielnie na kształtowanie własności gruntowej, albowiem swoją funkcję może spełniać tylko w ścisłym powiązaniu z innymi normatywnymi podstawami gospodarki przestrzennej, a w tym z innymi rodzajami planów, w uzgodnieniu z innymi podmiotami objętymi planami oraz poprzez indywidualne rozstrzygnięcia”. Stąd niezwykle

---

<sup>16</sup> Por. W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978, s. 57-59.

aktualny postulat Profesora o konieczności synchronizacji planowania przestrzennego z całym porządkiem prawnym staje się koniecznym wymogiem, przy założeniu, że ta synchronizacja będzie dwustronna, a to wymaga zmian, nie tylko częściowych, w obowiązującym ustawodawstwie. Ta krytyczna, budząca wówczas niepokój teza Profesora współcześnie ulega pogłębieniu.

W monografii profesorskiej „O prawie własności i jego współczesnych funkcjach” Walerian Pańko dostrzegł potrzebę umocnienia własności i, jak zauważa prof. Andrzej Stelmachowski, „[...] widząc zasadniczy błąd, jaki tkwił w socjalistycznej teorii własności (a pamiętajmy, że pisał On jeszcze w okresie PRL, gdzie takie ujęcie musiało uchodzić za „heretyckie”), wcale nie popadł w drugą skrajność, to jest w mechaniczne przejmowanie teorii przyjętych na Zachodzie”. Profesor Walerian Pańko podkreślał, że w prawie właściciela tkwi niezwykle ważny element, jakim jest monopol w zakresie władztwa nad konkretną rzeczą (konkretnym mieniem), zapewniający możliwość efektywnego gospodarowania, ale widział jednocześnie wiele ograniczeń wynikających z obowiązków właściciela wobec społeczeństwa. Wyrazem jego przemyśleń jest oryginalna koncepcja „domniemania generalnej kompetencji” (właściciela) jako istoty prawa własności. Profesor nie ograniczył się do przyjętego poglądu, że prawo własności nie ma charakteru absolutnego, gdzie ograniczenia własności były pojmowane jako czynnik zewnętrzny, zazwyczaj administracyjny, ale uważał, że „[...] mają one charakter immanentny, jednak ich podstawa musi być udowodniona; dopóki tak się nie stanie, domniemanie przemawia na korzyść właściciela”<sup>17</sup>.

Profesor zauważał, że pomiędzy własnością indywidualną prywatnego właściciela a własnością państwa powinna istnieć bogato rozbudowana sfera pośrednia własności samorządowej, grupowej różnego rodzaju. W Jego szczególnym zainteresowaniu była także troska o reaktywację samorządności terytorialnej. Ten wątek rozważań cenił niezwykle wysoko. Wskazują na to liczne publikacje i ekspertyzy, między innymi: „Problematyka terytorialnej organizacji kraju”<sup>18</sup>, „Koncepcja zmian w podziale administracyjnym kraju”<sup>19</sup>, „Prawne aspekty funkcjonowania i rozwoju społeczeństw lokalnych”<sup>20</sup>, „*Les réformes communales en Pologne*”<sup>21</sup>, „Własność komunalna a funkcje samorządu terytorialnego”<sup>22</sup>, a także działalność parlamentarna. Pomimo że osiągnięcia Waleriana Pańki w tej dziedzinie, zarówno w owym czasie, jak i aktualnie są przemilczane, to bezsporne jest, że jako przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego przyczynił się do

<sup>17</sup> Por. W. Pańko: *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1984, s. 95 -115.

<sup>18</sup> Referat na konferencję naukową, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Kazimierz Dolny 1983, s. 26.

<sup>19</sup> [W:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora J. Fiemy*, red. A. Klein, Acta Universitatis Vratislaviensis, nr 609, Prawo CV, Wrocław 1983, s. 153-170.

<sup>20</sup> [W:] *Spółeczności lokalne. Terazniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowicki, Wyd. UW, Warszawa 1989, s. 41-76.

<sup>21</sup> [W:] „Strates (matériaux pour la recherche en sciences sociales) 1991, N° 6, s. 96-100.

<sup>22</sup> „Samorząd” nr 1-2/1991, s. 16-21.

reaktywowania samorządu terytorialnego w III Rzeczypospolitej, odgrywając kluczową rolę w chwili przełomowych dla reformy samorządowej debat. Jego koncepcje w tej materii zostały skutecznie wcielone w życie.

Walerian Pańko pochodził ze wsi (z Turzego Pola koło Jasła), więc doskonale rozumiał potrzeby środowiska rolników. Jako profesjonalista, wykładowca prawa rolnego, dostrzegał słabą pozycję rolnictwa w zderzeniu z przemysłem, stąd Jego zaangażowanie i obrona interesów rolnictwa. Będąc doradcą NSZZ „Solidarność” i NSZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych”, uczestniczył w obradach porozumienia rzeszowsko-ustrzyckiego (styczeń 1981 r. – luty 1982 r.). Sformułowane przez strajkujących rolników postulaty stanowiły założenia przyszłych, istotnych zmian legislacyjnych wprowadzonych w życie w marcu 1982 r., między innymi zmiany Kodeksu cywilnego w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi, ochrony gruntów rolnych i leśnych, scalania i wymiany gruntów, uwłaszczenia posiadaczy nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstw rolnych. Pod patronatem Waleriana Pańki założono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Rolnicza”, którego był doradcą i ekspertem.

Niekwestionowane są zasługi Profesora jako aktywnego członka, eksperta i doradcy Społecznej Rady Legislacyjnej NSZZ „Solidarność” (działającej pod przewodnictwem prof. S. Grzybowskiego, w której to przewodniczył zespołowi prawa rolnego). Był także członkiem Komisji ds. ustawodawstwa rolnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości.

Jako wybitny specjalista brał udział w negocjacjach Okrągłego Stołu w podzespołach do spraw rolnictwa oraz do spraw samorządu terytorialnego. Był autorem też „Ład przestrzenny i ekologiczny wsi i rolnictwa”, gdzie w dwóch załącznikach sformułował autorskie wnioski legislacyjne dotyczące przyszłych zmian ustawodawczych w zakresie ochrony gruntów rolnych i leśnych, rozszerzenia zasięgu terytorialnego planów gospodarowania gruntami rolnymi i leśnymi, pełniejszej ochronnej reglamentacji procesów technologicznych w procesie obrotu żywnością, modernizacji gospodarstw rolnych, ochrony dochodów rolniczych. Niektóre z tych tez posłużyły do wprowadzenia w życie postulowanych nieco później zmian legislacyjnych. Bez przygotowawczych prac koncepcyjnych, w których Profesor brał udział, ich wdrożenie nie byłoby możliwe.

Walerian Pańko miał znaczący udział w politycznym kształtowaniu podstaw III Rzeczypospolitej w okresie przełomowym. Był gorąco przywiązany do tradycji niepodległościowej wyniesionej z domu (ojciec był żołnierzem I Brygady Legionów), w 1980 r. włączył się w nurt ruchu solidarnościowego. Był pierwszym inteligentem, który przybył do Ustrzyc i Rzeszowa, wspierając chłopów swoją wiedzą gdy przygotowywano dezyderaty, na kanwie których doszło do zawarcia porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego.

W stanie wojennym był internowany, a po zwolnieniu nie zerwał więzi ze środowiskami robotniczymi Śląska i w wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 r. został wybrany na posła do Sejmu I kadencji z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z Katowic i Mysłowic. W Sejmie, pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego, zdobył sobie autorytet zawsze konstruktywnymi wystąpieniami i energią. Koordynował w tym czasie prowadzone w Sejmie prace legislacyjne związane z reformą



władz lokalnych. Aktywnie uczestniczył w obradach Komisji Konstytucyjnej i Komisji Ustawodawczej, a także był członkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego – Koła Posłów Niezależnych. Był jednym z założycieli Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Był też doradcą Sieci Organizacji Zakładowych „Solidarność” na Śląsku. Po okresie internowania (13 grudnia 1981 r. – 16 stycznia 1982 r.) współpracował z duszpasterstwem akademickim i duszpasterstwem ludzi pracy na Śląsku. Po strajkach w 1988 r. brał udział w reaktywowaniu „Solidarności” w szkołach wyższych.

W maju 1991 r. został wybrany na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, co było dowodem wielkiego zaufania do Jego mądrości i autorytetu. Mierzył się z rekonstrukcją systemu kontroli państwowej w Polsce, jednym z newralgicznych punktów całego mechanizmu publicznego i gospodarczego kraju, z którego słabości wszyscy zdawali sobie sprawę. Tragiczna śmierć Prezesa Waleriana Pański 7 października 1991 r. niespodziewanie przerwała Jego niezwykle płodne naukowo i bardzo aktywne życie społeczno-polityczne.

Profesor był wybitnym przedstawicielem prawa rolnego, cywilnego oraz samorządowego. Jego dorobek naukowy nadal stanowi inspirację dla badań naukowych i jest kontynuowany w środowisku prawniczym.

Powyższe słowa przedstawiają życiorys i dorobek naukowy Waleriana Pański jako profesora prawa, kierownika Katedry Prawa Rolnego i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Śląskiego, parlamentarzysty i działacza solidarnościowego. Człowieka mądrego i prawego, Mistrza, którego miałam szczęście w życiu spotkać i pod którego opieką rozpocząć swoją przygodę z nauką.

dr hab. TERESA KUROWSKA,  
profesor Uniwersytetu Śląskiego,  
Kierownik Katedry Prawa Rolnego  
i Gospodarki Przestrzennej,  
Wydział Prawa i Administracji UŚ

# GŁÓWNE NURTY BADAWCZE W TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ PROFESORA LECHA KACZYŃSKIEGO



1. Profesor Lech Kaczyński przez większą część swojego życia zawodowego jako nauczyciel akademicki związany był z Uniwersytetem Gdańskim. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim (gdzie przygotował i obronił pracę magisterską z teorii prawa) przeniósł się do Gdańska (a właściwie do Sopotu) na nowo utworzony Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Pod koniec 1971 r. podjął pracę w charakterze asystenta najpierw w Instytucie Prawa Państwowego, a następnie w powołanym w 1973 r. Zakładzie Prawa Pracy, przekształconym później w Katedrę Prawa Pracy.

Swoją rozprawę doktorską pt. „Zakres swobody stron w kształtowaniu treści umowy o pracę”, przygotowywaną najpierw pod kierunkiem doc. dr. hab. Romana Korolca, a potem prof. dr. hab. Czesława Jackowiaka, obronił w lutym 1980 r. Otrzymał za nią nagrodę w prestiżowym konkursie miesięcznika „Państwo i Prawo” oraz nagrodę III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Kolejny stopień naukowy – doktora habilitowanego nauk prawnych uzyskał w 1990 r. na podstawie monografii „Renta socjalna”<sup>1</sup>. W 1996 r. Lech Kaczyński został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego. W 1999 r. rozpoczął pracę na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

2. Najbardziej charakterystyczną cechą aktywności Lecha Kaczyńskiego jako nauczyciela akademickiego i teoretyka prawa pracy jest łączenie jej z niezwykle intensywną działalnością publiczną; przez pierwsze niemal 20 lat przeważnie podziemną, potem, od 1989 r. już w głównym nurcie polityki. Przez te wszystkie lata Lech Kaczyński udzielał się jako działacz opozycji demokratycznej, związkowiec oraz osoba piastująca najwyższe

---

<sup>1</sup> Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1989 r.

stanowiska państwowe. Nie ma w tym miejscu potrzeby przybliżenia Jego dokonań w życiu publicznym, gdyż są one szeroko znane, doczekały się zresztą także opracowań monograficznych. Mniej znane są natomiast opinii publicznej osiągnięcia naukowe Profesora Lecha Kaczyńskiego. Oczywiście świadomość tego, że był cenionym pracownikiem naukowym, profesorem i specjalistą prawa pracy związanym z Uniwersytetem Gdańskim, jest powszechna. Mniej wiadomo natomiast o tym, czym dokładnie zajmował się jako teoretyk prawa późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej. Wydaje się, że upowszechnienie wiedzy o dorobku naukowym Lecha Kaczyńskiego jest konieczne nie tylko by tę lukę zappełnić, ale także, a może przede wszystkim ze względu na poruszanie przez Niego bardzo ważnych tematów badawczych, jak i niezwykle wysoki poziom merytoryczny Jego twórczości.

Na dorobek naukowy Profesora Lecha Kaczyńskiego składa się około 50 pozycji bibliograficznych, z tego około 40 ma charakter naukowy. Ponadto był On autorem licznych ekspertyz naukowych, które nie zostały opublikowane. Na podkreślenie zasługuje fakt, że znaczna część artykułów naukowych została opublikowana w prestiżowych czasopismach prawniczych (głównie w miesięcznikach „Państwo i Prawo” oraz „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”). Warto też podkreślić, że przed objęciem stanowiska ministra sprawiedliwości Lech Kaczyński był członkiem komisji kodyfikacyjnej prawa pracy, a w okresie zaledwie kilku lat aktywności naukowej po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego zdążył wypromować jednego doktora nauk prawnych (z zakresu prawa pracy).

Główne nurty badawcze Lecha Kaczyńskiego jako teoretyka prawa pracy i prawa socjalnego dotyczyły trzech zagadnień – zasady swobody umów, problematyki świadczeń socjalnych oraz źródeł prawa pracy. Oprócz tego w Jego dorobku naukowym znajdują się też prace z zakresu prawa pracy zarówno o charakterze ogólnym (np. „Ocena nowelizacji Kodeksu pracy”<sup>2</sup>, „Przewodnik do nauki prawa pracy”<sup>3</sup> czy „Relacja między podstawowymi zasadami prawa a zasadami prawa pracy w rozumieniu art. 300 k.p. według koncepcji Profesora Czesława Jackowiaka”<sup>4</sup>, jak i nieco bardziej szczegółowe (np. „W sprawie jednostki organizacyjnej jako pracodawcy”<sup>5</sup> czy „Zagadnienia prawne umów zawieranych przez Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe z pracodawcami”<sup>6</sup>). Doświadczenia z prezesury w Najwyższej Izbie Kontroli zaowocowały szeregiem artykułów odnoszących się zarówno do aspektów ogólnych kontroli państwowej („Tworzenie podstaw prawnych funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli w Trzeciej Rzeczypospolitej”<sup>7</sup>, jak i kwestii ściśle pracowniczych („Kwestia zgodności z konstytucją artykułu 86 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli”<sup>8</sup>, „Obowiązki pracowników Najwyższej

---

<sup>2</sup> Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1996.

<sup>3</sup> „Miscellanea”, Koszalin 1998.

<sup>4</sup> „Gdańskie Studia Prawnicze” nr 6/2000, s. 7-14.

<sup>5</sup> „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” nr 5/1998, s. 37-40.

<sup>6</sup> „Państwo i Prawo” nr 8/1998, s. 79-88.

<sup>7</sup> „Kontrola Państwowa” nr 2/2004, s. 27-33.

<sup>8</sup> „Kontrola Państwowa” nr 2/1996, s. 3-12.

Izby Kontroli<sup>9)</sup>). Na uwagę zasługuje też wprowadzenie do książki „Rzetelność życia publicznego. Metody zapobiegania korupcji”<sup>10)</sup>. W dalszej części zaprezentowana zostanie bardziej szczegółowa charakterystyka wskazanych wyżej trzech głównych obszarów badawczych, jakimi zajmował się na niwie naukowej Profesor Lech Kaczyński.

3. Chronologicznie pierwszym nurtem badawczym była zasada swobody umów. Oczywiście z racji zainteresowań naukowych chodziło głównie o adaptację tej zasady na gruncie prawa pracy.

W początkowym okresie zajmowania się tą dziedziną przez młodego asystenta nastąpiły bardzo poważne zmiany o charakterze systemowym. W 1974 r. został uchwalony Kodeks pracy, który wszedł w życie 1 stycznia 1975 r. Było to wydarzenie epokowe dla rozwoju zarówno gałęzi, jak i młodej wciąż dyscypliny naukowej, jaką było prawo pracy. Kodeks pracy ostatecznie ugruntował odrębność prawa pracy od prawa cywilnego, czego wyrazem było odejście od formalnego powiązania obu gałęzi prawa wspólną częścią ogólną. Co prawda zgodnie z art. 300 k.p., do stosunku pracy w sprawach nieuregulowanych prawem pracy należy stosować pod pewnymi warunkami odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego, jednak okoliczność ta nie zmienia zasadniczej konkluzji, jaką stało się nadanie regulacjom dotyczącym zatrudnienia autonomicznego statusu w systemie prawnym. Dla doktryny prawa pracy nowy kodeks był kopalnią tematów badawczych, praktycznie wszystko należało na nowo omówić i stworzyć prawie całkowicie nową teorię odpowiadającą nowemu stanowi prawnemu. Chodziło oczywiście nie tylko o rozwiązywanie rozlicznych problemów interpretacyjnych, jakie pojawiły się w związku z wejściem w życie Kodeksu pracy, ale także o wypracowanie nowych konstrukcji teoretycznych. Na pewno jednym z ważniejszych zagadnień wymagających takiego opracowania była kwestia swobody umów, tym bardziej, że wiązała się ona z fundamentalnym problemem rodzaju i charakteru norm prawa pracy. Lech Kaczyński podjął tę problematykę przede wszystkim w rozprawie doktorskiej, którą ukończył w 1979 r., a obronił – jak wyżej wspomniano – w lutym 1980 r., oraz w kilku opracowaniach artykułowych<sup>11)</sup>. Uzasadniając wybór obszaru dociekań naukowych, Lech Kaczyński pisał, że „Kodeks pracy przyniósł częściowo nowe rozwiązania, ograniczając jednocześnie posiłkowe stosowanie Kodeksu cywilnego ze względu na własne rozbudowane przepisy ogólne. Zagadnienie wolności umów stało się z tą chwilą ostatecznie problemem prawa pracy odrębnym i tym samym wymagającym osobnych badań”<sup>12)</sup>. Zajęcie się kwestią zasady swobody umów w prawie pracy uzasadnione było także z tego powodu, że na temat ten brakowało dotychczas

<sup>9)</sup> „Kontrola Państwowa” nr 1/1999, s. 15-23.

<sup>10)</sup> Oprac. Jeremy Pope, przedmowa do wydania polskiego: Lech Kaczyński, Antoni Kamiński, Jacek Kurczewski, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999.

<sup>11)</sup> *Zasada uprzywilejowania pracownika w świetle kodeksu pracy*, „Państwo i Prawo” nr 8/1984; *Rodzaje norm cywilnoprawnych a autonomia woli*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prawo” nr 16/1993; *Zasada swobody umów w prawie pracy po nowelizacji kodeksu pracy*, PiP nr 3/1997.

<sup>12)</sup> *Zakres swobody stron w kształtowaniu treści umowy o pracę*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Gdańsk 1979, s. 1.

pogłębionych analiz w postaci prac monograficznych, a dostępna literatura ograniczała się właściwie do niewielkich fragmentów w szerszych opracowaniach ogólnych.

W dysertacji doktorskiej L. Kaczyński zajął się tylko jednym z aspektów zasady swobody umów. Pomiął kwestie dotyczące nawiązania i rozwiązywania stosunku pracy, a uwagę swą skoncentrował na zagadnieniu kształtowania treści stosunku pracy. Był to zabieg celowy, gdyż pozwolił na ukazanie problematyki rodzajów i charakteru norm prawa pracy, za pomocą których ówczesny ustawodawca wpływał na stosunki społeczne. Zresztą z punktu widzenia zasad funkcjonowania totalitarnego państwa o ustroju socjalistycznym problem swobody nawiązania stosunku pracy był postrzegany inaczej niż obecnie. Z jednej strony obowiązywały, co prawda z różnym natężeniem, ograniczenia swobody nawiązania stosunku pracy, z drugiej jednak w zasadzie nie istniał problem bezrobocia (jawnego). A zatem problemem nie było znalezienie zatrudnienia czy nawet jego utrzymanie, ale raczej zagwarantowanie stronom stosunku pracy swobody kształtowania treści łączącej ich więzi prawnej, zwłaszcza w zakresie warunków pracy i płacy. Władzom nie zależało na dywersyfikacji materialnej społeczeństwa, oficjalnie kierowano się zasadą „od każdego według możliwości, każdemu według (uzasadnionych) potrzeb”, ale w praktyce większe znaczenie miała zasada „każdemu po równo”, która narzucała ogółowi pracujących zestandaryzowane wzorce rozwiązań.

Nie może zatem dziwić, że wszelkie próby indywidualnego różnicowania statusu prawnego, choćby nawet poparte uzasadnionymi przesłankami, nie były akceptowane. Na gruncie prawa pracy zjawisko to znalazło wyraz w unormowaniu zawartym w art. 18 Kodeksu pracy w jego pierwotnej wersji, w myśl którego postanowienia umów o pracę powinny być zgodne z przepisami prawa pracy. Natomiast postanowienia mniej korzystne dla pracownika od przepisów prawa pracy stawały się nieważne i zamiast nich stosować należało te przepisy.

Wydawało się zatem, że w takim stanie prawnym zasada swobody kształtowania treści umowy o pracę praktycznie nie obowiązuje w prawie pracy. Wymóg zgodności umowy o pracę z przepisami prawa pracy zbliżał niebezpiecznie tę konstrukcję prawną do tak zwanych umów adhezyjnych, w których jedna ze stron może decydować jedynie o tym, czy chce taką umowę zawrzeć. Lech Kaczyński wyraźnie się temu sprzeciwiał. Na kartach rozprawy doktorskiej dowiódł, że cywilnoprawna zasada swobody umów, także w aspekcie kształtowania treści czynności prawnych, obowiązuje w prawie pracy, choć z pewnymi ograniczeniami (wyłączeniem możliwości wprowadzania do umowy o pracę klauzul mniej dla pracownika korzystnych od przepisów prawa pracy). Takie postawienie sprawy pozostawało w sprzeczności z panującą wówczas ideologią.

W ścisłym związku z zasadą swobody umów na gruncie prawa pracy pozostaje druga kwestia, którą rozwinął w swojej dysertacji Lech Kaczyński. Wielkim Jego wkładem w rozwój doktryny prawa pracy było przedstawienie spójnej, mającej uzasadnienie normatywne i odpowiadającej potrzebom społecznym, koncepcji rodzajów i charakteru norm prawa pracy. Oparciem dla niej była nowatorska i odważna interpretacja przywołanego już wyżej przepisu art. 18 k.p. Jak wspomniano, w swym pierwotnym brzmieniu przepis

ten stanowił, że postanowienia umów o pracę i innych aktów stanowiących podstawę stosunku pracy powinny być zgodne z przepisami prawa pracy. Jednocześnie § 2 tego przepisu stanowił, że w przypadku, kiedy postanowienia umów (i innych aktów) są dla pracownika mniej korzystne, wówczas stają się one nieważne, a w ich miejsce wstępują odpowiednie przepisy prawa pracy. Unieważnieniu ulegała zatem tylko część czynności prawnej. Regulację zawartą w art. 18 k.p. określano zarówno dawniej, jak i obecnie, mianem zasady uprzywilejowania pracownika.

Stanowcze brzmienie art. 18 k.p. mogło sugerować, że dekodowane z przepisów prawa pracy normy należące do tej gałęzi prawa mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Przyjęcie takiego punktu widzenia musiało wykluczać, a w każdym razie mocno ograniczać, obowiązywanie zasady swobody kształtowania treści umowy o pracę czy szerzej – treści stosunku pracy. Lech Kaczyński odrzucał takie podejście. Na uwagę zasługuje przede wszystkim to, że uzasadnienie dla zanegowania bezwzględnie obowiązującego charakteru norm prawa pracy wywiódł nie tylko z przesłanek aksjologicznych, ale także – i to było niezwykle wartościową dodaną Jego koncepcji – z treści obowiązujących wówczas regulacji. Wysunął, a właściwie twórczo rozwinął pogląd, że zwrot „zgodnie z przepisami prawa pracy” nie oznacza zgodności z treścią, lecz zgodność z ich charakterem<sup>13</sup>. Lech Kaczyński uznał, że „Ujęcie to pozostaje wprawdzie w sprzeczności z powszechnym rozumieniem zwrotu <zgodnie z przepisami>, wydaje się jednak uzasadnione kontekstem, w jakim zwrot ten został użyty i pozwala najpełniej uniknąć antynomii między sformułowaniem § 1 i § 2 art. 18 k.p. A przecież ta właśnie pozorna antynomia stanowiła dotąd w literaturze największą trudność w całościowej wykładni art. 18”<sup>14</sup>. Dlatego należało ustalić, jaki charakter mają normy prawa pracy.

Istotą koncepcji Lecha Kaczyńskiego było przyjęcie, że art. 18 § 2 k.p. stanowi nie tylko integralną część zasady uprzywilejowania pracownika, ale przede wszystkim uzupełnia treść wyrażoną w § 1 w ten sposób, że wyznacza generalnie charakter norm prawa pracy jako co do zasady semidyspozytywnych<sup>15</sup>, a więc takich, które zezwalały stronom umowy na czynienie odstępstw od treści normy, ale tylko w jednym kierunku (na korzyść pracownika). Ponadto z treści art. 18 § 2 k.p. wynikało także i to, że z powodu braku podstaw do nadania normie innego charakteru prawnego, należało uznawać ją za normę semidyspozytywną. Podstawy takie mogły wynikać przede wszystkim z brzmienia danej normy (np. z art. 291 k.p. wynika norma imperatywna) lub z innych przyczyn, do których Lech Kaczyński zaliczał przykładowo niemożność zastosowania art. 18 § 2 k.p. ze względu na brak przepisu, który mógłby zastąpić unieważnioną klauzulę umowy albo niemożliwość określenia, czy stypulacja umowna jest bardziej, czy mniej korzystna

<sup>13</sup> Tezę taką sformułował, ale jej nie uszczegółowił, Z. Salwa w artykule *Rola umowy o pracę w kształtowaniu stosunku pracy*, PiP nr 11/1977, s. 33.

<sup>14</sup> *Zakres swobody stron...*, op.cit., s. 89.

<sup>15</sup> Jw., s. 90.

od normy prawa. Ważne znaczenie miało przy tym odwoływanie się do obiektywnych kryteriów korzystności. Subiektywizacja ocen była nie do pogodzenia z koniecznością ochrony pracownika (np. w zamian za wyższe wynagrodzenie mógłby się on zrzec wielu uprawnień przewidzianych przez prawo pracy)<sup>16</sup>.

Jednocześnie Lech Kaczyński zaproponował autorską koncepcję rodzajów norm prawa pracy. Biorąc za punkt wyjścia stosunek normy do kwestii autonomii woli stron (zakresu swobody umów), odszedł od trójpodziału norm (imperatywne, dyspozytywne i normy pośrednie) na rzecz rozróżniania czterech ich rodzajów. Chodzi mianowicie o wyróżnienie dwóch rodzajów norm pośrednich, różniących się od siebie zarówno mechanizmem oddziaływania na treść stosunku pracy, jak i zakresem pozostawionej stronom tego stosunku autonomii woli. A zatem obok norm imperatywnych i dyspozytywnych (w takim znaczeniu, jakie nadaje im doktryna prawa cywilnego) Lech Kaczyński wyróżnił normy pośrednie pierwszego typu, a więc zezwalające na odstępstwa w umowie na korzyść pracowników, nazwane semidyspozytywnymi, oraz normy pośrednie drugiego typu, które z kolei dają stronom prawo wyboru z góry wskazanych wariantów zachowań. Te z kolei zostały nazwane normami semiimperatywnymi<sup>17</sup>. Kryterium dyferencjacji jest tu – jak już wyżej wspomniano – stosunek do zasady autonomii woli. Brak swobody cechuje normy imperatywne, większy zakres występuje w przypadku norm semiimperatywnych, znacznie większy (choć nadal ograniczony) w przypadku norm semidyspozytywnych i pełny dla norm dyspozytywnych.

Jednocześnie z art. 18 § 2 k.p. Lech Kaczyński wyprowadzał domniemanie semidyspozytywności norm prawa pracy. W późniejszym okresie zajął się tą problematyką w artykule „Zasada swobody umów w prawie pracy po nowelizacji kodeksu pracy”<sup>18</sup>, w którym dostosował swoją koncepcję do zmienionego stanu prawnego i nowej rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej.

Koncepcja Lecha Kaczyńskiego wyprowadzona w rozprawie doktorskiej z końca lat 70. ubiegłego stulecia była nie tylko nowatorska i odważna zarazem, ale także prorocza. W kierunku postulowanym Jego interpretacjami podążył ustawodawca po przełomie ustrojowym sprzed ćwierćwiecza. Artykuł 18 k.p. w obecnym brzmieniu odpowiada podstawowym założeniom konstrukcyjnym stworzonym przez L. Kaczyńskiego. Także stworzona przez niego koncepcja czwóropodziału norm prawa pracy zachowuje w dalszym ciągu aktualność.

4. Drugi nurt badawczy w dorobku Profesora Lecha Kaczyńskiego związany jest z problematyką socjalną. Zajmował się tymi zagadnieniami w kilku artykułach (m. in. „Pojęcie renty socjalnej”<sup>19</sup>, „Pojęcie zabezpieczenia społecznego i kryterium rozróżnienia jego

<sup>16</sup> Jw., s. 104.

<sup>17</sup> *Rodzaje norm cywilnoprawnych...*, op.cit., s. 98 i n.

<sup>18</sup> PiP nr 3/1997, s. 8-21.

<sup>19</sup> „Polityka Społeczna” nr 4/1986, s. 8-10.

technik<sup>20</sup>, „Zasiłki stałe z pomocy społecznej – kwestie prawne”<sup>21</sup>, „Nowe przepisy o zasiłkach stałych z pomocy społecznej dla osób będących inwalidami od dzieciństwa”<sup>22</sup>, „Ewolucja świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej dla osób pozbawionych środków utrzymania”<sup>23</sup>, a przede wszystkim w monografii będącej rozprawą habilitacyjną – „Renta socjalna”<sup>24</sup>. W publikacjach na ten temat dominują dwa wątki. Z jednej strony, w latach 80. XX wieku znaczenia nabierały regulacje prawne z zakresu pomocy społecznej oraz świadczeń socjalnych dla osób niespełniających warunków do objęcia ich systemem ubezpieczenia społecznego. Chodziło zatem o stworzenie ram prawnych dla świadczeń nowego typu, a więc takich, do których prawo nie było uzależnione od wcześniejszego zatrudnienia. Jednym z nich była koncepcja renty socjalnej, a więc świadczenia dla tych, którzy utracili zdolność do pracy jeszcze przed wstąpieniem na rynek pracy (lub nigdy tej zdolności nie mieli).

W swych badaniach Profesor Kaczyński wykazał uzasadnienie aksjologiczne dla nałożenia na państwo obowiązku zapewnienia środków utrzymania osobom, które ze względu na inwalidztwo lub wiek nie są w stanie zapewnić ich sobie własnymi siłami. Obecnie jest to standardem, ale w schyłkowym okresie realnego socjalizmu sprawa nie była tak oczywista.

Na uwagę zasługuje także i to, że poza kwestiami aksjologicznymi Lech Kaczyński przyczynił się do znacznego rozwoju doktryny prawa socjalnego. Rozwinął bowiem w sposób twórczy wyznawaną w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego koncepcję zabezpieczenia społecznego jako kategorii zbiorczej realizowanej w trzech formach (technikach): ubezpieczenia społecznego, zaopatrzenia społecznego i pomocy społecznej. Nie tylko uporządkował pojęciowo kwestie związane z zabezpieczeniem społecznym, ale także sformułował kryteria, wedle których należy wyróżniać trzy techniki realizacji ogólniejszej idei zabezpieczenia ludności przed negatywnymi skutkami różnego rodzaju ryzyka socjalnego. W tej części dorobek Lecha Kaczyńskiego zachowuje w pełni aktualność do dnia dzisiejszego.

5. I wreszcie ostatnie pole zainteresowań naukowych przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej – zagadnienie związane ze źródłami prawa pracy. Ten wątek został w imponujący sposób podjęty w krótkim czasie pomiędzy zakończeniem kadencji prezesa NIK w 1995 r. a objęciem stanowiska ministra sprawiedliwości w 2000 r. W ciągu około pięciu lat, kiedy Profesor Kaczyński wycofał się z czynnego udziału w polityce, zdołał opublikować kilkanaście artykułów naukowych poświęconych różnym aspektom tak zwanych specyficznych źródeł prawa pracy, w tym ich charakteru prawnego w świetle

<sup>20</sup> PiZS nr 5-6/1986, s. 20-31.

<sup>21</sup> PiZS nr 3/1987, s. 43-51.

<sup>22</sup> PiZS nr 3/1989, s. 23-28.

<sup>23</sup> [W:] *Ład społeczny w Polsce i Niemczech na tle jednoczącej się Europy. Księga pamiątkowa poświęcona Czesławowi Jackowiakowi*, red. Bernd von Maydell, Tadeusz Zieliński, Warszawa 1999.

<sup>24</sup> Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1989.



obowiązującej od 1997 r. nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zwrócił uwagę między innymi na wpływ, jaki na charakter prawny układów zbiorowych pracy wywarły przepisy nowej ustawy zasadniczej. W artykule „Wpływ art. 87 Konstytucji na swoiste źródła prawa pracy (Uwagi wstępne)”<sup>25</sup> zwrócił uwagę na niedostrzeżone przez innych niebezpieczeństwa wynikające z nowej konstytucyjnej regulacji źródeł prawa. Jego zdaniem, w stanie prawnym ukształtowanym pod rządami Konstytucji z 1952 r., jak również tak zwanej małej konstytucji z 1992 r. nie istniał co najmniej wyraźnie sformułowany zamknięty konstytucyjny katalog źródeł prawa.

Przepisy obu wskazanych ustaw konstytucyjnych wymieniały, co prawda, szereg aktów (ustawy, rozporządzenia i zarządzenia określonych podmiotów) zaliczanych do źródeł prawa powszechnie obowiązującego, ale jednocześnie do źródeł tych zaliczano także akty wydawane na podstawie ustawodawstwa zwykłego (chodziło tu np. o akty prawa miejscowego). Można było zatem twierdzić, że wprowadzanie nowych rodzajów źródeł prawa powszechnego mogło odbywać się w drodze praktyki konstytucyjnej.

Po 1997 r. sytuacja uległa zmianie, gdyż – jak pisał Lech Kaczyński – „przepis art. 87 nowej Konstytucji tworzy bez wątpienia zamknięty katalog źródeł prawa o charakterze powszechnie obowiązującym [...]. Podstawowy wniosek, jaki z tego wynika, polega na tym, iż układom zbiorowym, porozumieniom zbiorowym, regulaminom i statutom przewidzianym przez ustawę nie będzie można przypisać charakteru źródeł norm powszechnie obowiązujących ze wszystkimi tego konsekwencjami, a więc nie będą one mogły *pro iure* kształtować treści stosunku pracy, a jedynie będą traktowane jako substrat dla oświadczeń woli stron.

Co najmniej wątpliwy będzie zakaz czynienia stypulacji umownych mniej korzystnych niż to wynika z postanowień źródeł swoistych prawa pracy, i w końcu – zmiana treści aktów, o których mowa (z wyjątkiem regulaminów pracy), będzie wymagać przekształcenia treści stosunku pracy w drodze czynności prawnej, w przypadku zmiany na korzyść pracownika może to być porozumienie stron. W przypadku zmiany dla niego niekorzystnej sytuacja jest podobna jak w stanie obecnym, potrzebne jest wypowiedzenie warunków pracy i płacy albo porozumienie stron.

Z przedstawionych wyżej skutków wejścia w życie art. 87 nowej Konstytucji wynika w sposób oczywisty, jak olbrzymie mogą one mieć konsekwencje dla prawa pracy. Konsekwencje te występują, jak sądzę, w dwóch podstawowych płaszczyznach.

Po pierwsze, całkowitej likwidacji musi ulec (przynajmniej w stosunku do pracowników niezrzeszonych w związkach zawodowych) funkcja ochronna pełniona przez układy zbiorowe”.

Po drugie, „nowa Konstytucja przyczynić się może do rozbicia całej kształtującej się po 1980 r., a szczególnie po 1989 r., nowej filozofii prawa pracy, opierającej się na swoistej

<sup>25</sup> PiP nr 8/1997 r.

decentralizacji uprawnień prawotwórczych”<sup>26</sup>. Powyższy pogląd zainicjował dyskusję w doktrynie<sup>27</sup>, a Lech Kaczyński ostatecznie opowiedział się za stanowiskiem kompromisowym. Stwierdził mianowicie, że niekonsekwencja ustawodawcy konstytucyjnego w zakresie regulacji źródeł prawa, rozmiar problemów związanych z bardzo ścisłym rozumieniem przepisów ustawy zasadniczej w tych kwestiach, a także przekonanie o „prawotwórczej” roli doktryny, o ile tylko zajmuje ona w miarę jednolite stanowisko, skłania do przyjęcia, że przepisy układów zbiorowych pracy mają charakter pośredni pomiędzy przepisami powszechnie i wewnątrznie obowiązującymi<sup>28</sup>. Tym samym można je traktować jako akty normatywne.

6. Profesor Lech Kaczyński nigdy nie zaniedbywał swoich obowiązków nauczyciela akademickiego i pracownika naukowego. Pomimo intensywnej działalności publicznej uzyskiwał terminowo kolejne stopnie naukowe, poparte rzetelnymi i stojącymi na wysokim poziomie badaniami naukowymi w dziedzinie prawa pracy i prawa socjalnego.

W tym miejscu mogę podzielić się informacją mało znaną nawet w środowisku nauki prawa pracy. Tuż przed powołaniem na stanowisko ministra sprawiedliwości Profesor Lech Kaczyński zakończył pisanie książki o układach zbiorowych pracy, która miała być w jego zamierzeniach tak zwaną książką profesorską (warunkującą nadanie tytułu naukowego profesora). Prawdopodobnie w związku z rozpoczęciem kolejnego okresu intensywnej działalności politycznej plany wydania tej monografii zostały odłożone, teraz już wiemy, że na zawsze.

Charakteryzując dorobek naukowy Lecha Kaczyńskiego, warto także wspomnieć, że był teoretykiem z krwi i kości. Oprócz tego, że zajmował się ważnymi i ciekawymi problemami badawczymi, o dużej doniosłości społecznej, to w dodatku posługiwał się – coraz rzadziej niestety stosowaną w pracach naukowych z zakresu prawa – tak zwaną metodą teoretyczno-prawną. W Jego pracach rzadko mamy do czynienia z prostą egzegezą tekstu normatywnego, metodą dogmatyczną operował tylko wtedy, kiedy było to konieczne. Natomiast zawsze starał się poszukiwać istoty poruszanych problemów, ich powiązań systemowych, budować konstrukcje teoretyczne oraz formułować oceny, zwłaszcza aksjologiczne. Dlatego Jego publikacje nigdy nie miały charakteru opisowego, lecz ściśle naukowy.

Jak starałem się wykazać, w twórczości naukowej Profesora Lecha Kaczyńskiego dominowały trzy nurty badawcze – zasada swobody umów w prawie pracy, świadczenie socjalne i system zabezpieczenia społecznego oraz źródła prawa pracy.

<sup>26</sup> L. Kaczyński: *Wpływ art. 87 Konstytucji na swoiste źródła prawa pracy (Uwagi wstępne)*, PiP nr 8/1997, s. 64 i n.

<sup>27</sup> L. Florek: *Zgodność przepisów prawa pracy z Konstytucją*, PiZS nr 11/1997, s. 11; L. Kaczyński: *W sprawie zgodności przepisów prawa pracy z Konstytucją – polemika*, PiZS nr 3/1998, s. 40 i n.

<sup>28</sup> A. Jedliński, L. Kaczyński: *Statut jako źródło prawa pracy*, PiP nr 4/1999, s. 35 oraz L. Kaczyński: *Czy postanowienia normatywne układów zbiorowych pracy dotyczące treści indywidualnych stosunków pracy są przepisami powszechnie obowiązującymi*, „Przegląd Sądowy” nr 11-12/1999, s. 18 i n. oraz *Układ zbiorowy pracy – problem konstytucyjny*, PiP nr 8/1999, s. 11 i n.

Ta perspektywa przyczyniła się do nadania tytułu księdze pamiątkowej poświęconej tragicznie zmarłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej – „Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu”<sup>29</sup>.

Wolność to przede wszystkim swoboda umów i autonomia woli pracownika i pracodawcy, sprawiedliwość – to ograniczenie tej zasady wyrażające się w semidyspozytywności norm prawa pracy.

Sprawiedliwość to także zabezpieczenie społeczne osób, które ze względu na szczególną sytuację zdrowotną, a więc nie ze swej winy, nigdy nie przejawiały aktywności zawodowej.

Sprawiedliwość to w końcu rozbudowany system autonomicznych, umownych źródeł prawa pracy, których podstawowym celem jest wzmocnienie ochrony prawnej osób zatrudnionych.

dr hab. JAKUB STELINA,  
profesor Uniwersytetu Gdańskiego,  
dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG

---

<sup>29</sup> Pod red. M. Seweryńskiego i J. Steliny, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.